

# Ogólnopolska Manifestacja 19.11.2016



**DZIĘKUJEMY!**

## **RELACJA GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO**

Ponad 50 tys. rodziców, uczniów, nauczycieli, samorządowców wzięło dziś udział w zorganizowanej przez ZNP wielkiej manifestacji nauczycieli i pracowników oświaty w Warszawie pod hasłem "NIE dla chaosu w szkole"

Na Ogólnopolskiej Manifestacji, mimo fatalnej pogody i padającego deszczu, pojawiły się dziesiątki tysięcy uczestników.

- Witam na proteście, który wspólnie z ZNP organizuje kilkanaście organizacji pozarządowych. Wspólnie z nami, ręką w rękę są nauczyciele i dyrektorzy szkół, przedstawiciele organów prowadzących, władze samorządowe, przedstawiciele świata nauki i rodzice, którzy są najbardziej zainteresowani i którzy przyszli tu razem ze swoimi dziećmi. Chcemy zaprotestować przeciwko chaosowi, zamętowi i demontażowi polskiej oświaty, który jest realizowany poprzez działania MEN - mówił prezes ZNP Sławomir Broniarz do tłumów zgromadzonych na rozpoczynającym manifestację wiecu na Placu Piłsudskiego w Warszawie.

Uczestnicy manifestacji zaprotestowali w ten sposób przeciwko zmianom w oświacie forsowanym przez minister edukacji Annę Zalewską i polegającym m.in. na likwidacji gimnazjów, stworzeniu ośmioletnich podstawówek i czteroletnich liceów.

- Parę dni temu pani premier powiedziała, że będziemy tworzyć dobrą i bezpieczną szkołę. Apelujemy z tego placu do pani premier: nie burzcie tego, co mamy, co wspólnie tysiące nauczycieli, rodziców, samorządowców, dyrektorów, a przede wszystkim uczniów zbudowało w ciągu tych siedemnastu lat. Nie niszczyć państwo dorobku gimnazjów - apelował prezes ZNP. - Polska szkoła potrzebuje wsparcia, różnorodnej pomocy, ale na pewno nie potrzebuje pomocy realizowanej za pośrednictwem koparek, spychaczy i dźwigów, bo tak traktujemy chaos wprowadzany przez minister Zalewską - dodał.

Zapewnił, że nauczyciele wiedzą, czego się od nich oczekuje. - Chcemy spokoju, przewidywalności i pracy w bezpiecznej i przyjaznej atmosferze. Nie oczekujemy żadnej reformy, zamętu i chaosu w wersji minister Zalewskiej - podkreślił prezes ZNP Sławomir Broniarz. - Zdaniem tysięcy rodziców, organów prowadzących, polska szkoła potrzebuje

różnorodnej pomocy, także tej finansowej, materialnej wyrażonej w zwiększaniu nakładów na edukację, w tym na płace nauczycieli i pracowników oświaty. I tego oczekujemy, tego domagamy się, a nie 35 zł waloryzacji od pani minister. Chcemy godziwego wzrostu płac - dodał.

Prezes ZNP zapewnił, że polska szkoła jest gotowa podołać oczekiwaniom, jakie nakłada na nią społeczeństwo. - Mamy najlepszą kadrę edukacyjną w Europie, mamy bardzo dobrych nauczycieli, świetnych i oddanych pracowników oświaty, którzy wiedzą, co do nich należy. To od nich, rodziców i uczniów zależy sukces polskiej szkoły. Takim sukcesem są choćby wyniki międzynarodowego badania umiejętności piętnastolatków PISA. Wszystkim nauczycielom serdecznie za to dziękujemy. Oczekujemy też, że żaden polityk, bez względu na opcję polityczną czy wymiar sukcesu wyborczego, nie będzie próbował zawłaszczać polskiej edukacji, ponieważ jest ona naszym wspólnym dobrem. Wspólnym dobrem całego narodu, bo każdy od edukacji ma prawo oczekiwać realizacji swoich planów, zamierzeń i oczekiwań. To coś, co wyróżnia nas w zjednoczonej Europie - dobra, na bardzo wysokim poziomie edukacja – podkreślił szef ZNP.

Prezes ZNP zwrócił uwagę na to, że po raz pierwszy tak szeroka koalicja - nauczycieli, dyrektorów, rodziców, samorządowców i polityków zaprotestowała przeciwko projektowi rządowemu.

- Nie potrzebujemy rewolucji, nie potrzebujemy Anny Zalewskiej. Miejmy nadzieję, że ta koalicja, wspólny front będzie trwał tak długo, dopóki rządzący nie ustąpią przed naszym, rodzicielskim, nauczycielskim, samorządowym protestem - dodał.

Barbara Chyłka, nauczycielka gimnazjum: Mówię "nie" chaosowi, mówię "nie" rozbiórce oświaty, mówię "nie", bo nie wiem, co się z nami stanie od września. Pani minister, jak po tym "toruńskim demotywatorze" mamy pracować. Jak uczyć, jak? - pytała.

- Pani minister powołuje się na głos rodziców mówiąc, że to my chcemy tej reformy. Nie, pani minister, my tej reformy nie chcemy. Chcemy dla naszych dzieci nowoczesnej szkoły, patrzącej w przyszłość, a nie przeszłość. A przede wszystkim szkoły przewidywalnej. Takiej szkoły "dobra zmiana" dla naszych dzieci nie chce. W zamian za to oferuje nam złą zmianę. Nie chcemy pisanych na kolanie podręczników, nie chcemy, by nasze dzieci były przesuwane między szkołami jak pionki. Dlatego tej niepotrzebnej, wprowadzanej w niesamowitym pośpiechu reformie mówimy "nie" - przekonywała Dorota Łoboda, mama z Ruchu Rodzice Przeciw Reformie Edukacji. - Przyjechaliśmy tu z różnych zakątków Polski, całymi rodzinami, z naszymi dziećmi. Nie chcemy, by ktoś im zamykał drzwi do świata. Za tę niepotrzebną i nieprzygotowaną ustawę pokazujemy pani minister Zalewskiej czerwoną kartkę - dodała.

- Jestem rodzicem dziecka, które uczy się w Gimnazjum nr 25 w Gdańsku, gimnazjum, które zostanie zlikwidowane. Nie wygaszone, lecz zlikwidowane, po prostu zniknie. Nauczyciele znikną, dzieci też znikną. Wyobraźcie sobie, jak one się czują. Aby się przed tym obronić chcą przekształcić się w liceum przy współpracy z władzami miasta. Jesteśmy wszyscy rodzicami, powierzamy państwu nasze dzieci z ufnością, zawieramy, że je wychowają i dobrze wyedukują. Te zmiany, bo nie nazwę ich reformą, są nieprzemyślane, niezaplanowane, są po prostu barbarzyństwem na miarę Hunów albo zaborów. Polska edukacja nie była tak traktowana od czasów zaborów - mówił Andrzej Chmielewski, tata z inicjatywy Zatrzymać Edukoshmar. - Nasze dzieci nie wiedzą, z kim będą się uczyły, gdzie

będą się uczyły i nie wiedzą nawet czego będą się uczyły. Kiedy nauczyciele zdążą się przygotować, jeżeli nie ma nawet podstawy programowej? - pytał. Zaaapelował do rodziców o solidarność i o to, by "nie dawali się zwodzić gładkiej mównicy, że jakoś to będzie". - Interesujcie się, zadawajcie pytania, drażcie, dowiadujcie się - zaaapelował. Wezwał rząd i prezydenta Andrzeja Dudę o "powstrzymanie tej pseudoreformy".

Dr Maciej Jakubowski był wiceministrem edukacji, obecnie jest ekspertem edukacyjnym, autorem badań systemu oświaty i przedstawicielem koalicji "Nie dla chaosu w szkole". - Reprezentuję środowisko badaczy, naukowców, którzy od kilkunastu lat badają efekty pracy gimnazjów. Minister Zalewska mówi, że gimnazja się nie sprawdziły, że mają kiepskie wyniki i wymagają likwidacji. Nauczyciele, rodzice, nie wierzcie tym słowom, to manipulacja wynikami badań. Naukowcy jasną mówią: osiągnięcia gimnazjów, praca naszych nauczycieli, osiągnięcia uczniów należą do najlepszych w Europie. Potwierdzają to liczne badania naukowe. Minister Zalewska mówi, że gimnazja nie poprawiły osiągnięć, że powiększyły nierówności. To nieprawda. Powołuję się na wyniki badań naukowców. Wszyscy naukowcy powiedzieli, że to manipulacja, ich badania pokazują coś innego. Mamy też listy już kilkuset naukowców do pani minister nawołujące do tego, by zatrzymać tę reformę, zastanowić się i przygotować zmiany, jakich polska edukacja rzeczywiście potrzebuje. Nie są to zmiany, jakie proponuje minister Zalewska - zauważył dr Jakubowski.

Wśród występujących nie zabrakło samorządowców. - Drodzy nauczyciele, 1 października br. obchodziliście 111 lat, jak powstał wasz związek. Wtedy, w 1905 roku również was prześladowano, że uczycie. Po 111 latach, nie pod zaborami, ale w wolnej, demokratycznej Polsce znów musicie walczyć o swoje miejsca pracy - przekonywał Dawid Kostemski, prezydent Świętochłowic (woj. śląskie). Zapewnił, że "wszyscy samorządowcy są z wami".

Jacek Karnowski, prezydent Sopotu: - Zastanawiam się, jak długo można kłamać, obrażać polskich rodziców, nauczycieli, uczniów i samorządowców. Jak długo można mówić, że polska szkoła jest zła, że polski uczeń nie jest mądry? To wszystko jest oparte na kłamstwie. Wmawia się nam, samorządom, że my tylko liczymy pieniądze. Tak, bo my chcemy dać środki finansowe na dodatkowe lekcje, zajęcia pozalekcyjne, doksztalcanie nauczycieli, a nie na kolejne przemeblowanie w szkołach. Co nam się za to proponuje? Zniszczenie tego, co dobrze funkcjonowało i dlatego się na to nie zgadzamy. Związek Miast Polskich od kilku miesięcy protestuje przeciwko tej złej zmianie. Nauczyciel to nie jest mebel do przestawiania między szkołami, a uczeń nie jest królikiem doświadczalnym.

Do Pałacu Prezydenckiego udała się delegacja przedstawicieli rodziców, nauczycieli i samorządowców z petycją o zawetowanie przygotowanych przez MEN ustaw (jeśli ostatecznie przyjmie je parlament). A także z księgą osiągnięć gimnazjów.

Następnie manifestacja przeszła ulicami Warszawy pod Sejm, gdzie został usypany kopiec z kredy symbolizujący złamane kariery edukacyjne i zawodowe.

**Więcej na ten temat - w Głosie Nauczycielskim nr 47 z 23 listopada br.**